NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok XI. Kraków, wtorek 21 lutego 1928 Nr. 52

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. [illegible], [illegible] Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% drożej.

Echa berlińskiego procesu dzieci

Berliński proces dzieci jest niemałą sensacją. Aranżerów sensacyj jest w naszych czasach prawie tyle, ile łowców i odbiorców sensacyj. Wszak żyjemy w czasach, gdzie sensacja jeździ na sensacji i pogania sensacją...

Porzućmy jednak sensacyjne tło tego procesu, zapomnijmy na chwilę o tych erotycznych dreszczykach, wywoływanych lubieżnością i potęgujących wzamian lubieżność czytelników. Sprawa jest już zresztą rzeczą przesądzoną. Czyż temu trzydzieści lat Wedekind nie napisał swej wzruszającej sztuki pod tytułem „Przebudzenie się wiosny"? Prawdą jest, że ten ostrzegawczy głos poety przeszedł bez echa, chociaż dramat narobił dużo wrzawy. Jest to już, zdaje się, powołaniem poetów, by ich głosy wołały w puszczy.... Zdawałoby się, że po tem „Przebudzeniu się wiosny" Wedekinda tak rodzice, jak i nauczyciele przejmą się poważną zadumą nad pokierowaniem budzących się przedwcześnie instynktów płciowych u młodzieży, zdawałoby się — ale niczego właściwie się nie nauczono, niczego nie zrobiono, żadnych nie wprowadzono inowacyj, żadnej nowej nie ubito ścieżki...

A więc obojętną pozostała przedewszystkiem szkoła. Szkoła jest najbardziej konserwatywną instytucją na świecie. Przestarzałe szablony dalej zabijają wszelką twórczą inicjatywę, uniemożliwiając wprost nauczycielowi nawiązanie bezpośredniego kontaktu z uczniami. Krantz opowiadał na rozprawie berlińskiej, że z całego grona nauczycielskiego tylko dwaj panowie rozumieli młodzież, tylko dwaj umieli sobie zdobyć miłość i zaufanie uczniów. Tylko dwaj — czyż istnieć może namiętniejszy akt oskarżenia starego systemu, wciąż jeszcze w międzynarodowem szkolnictwie się panoszącego? Rodzice, mający dzieci w szkołach, mogliby coś niecoś powiedzieć o latach bezowocnej męki, na jakie przestarzały system skazuje ich młode dzieci. Wiele pod tym względem zmieniło się na dobre w ostatnich latach, albowiem znika typ starego pedagoga, a młode pokolenie nauczycielskie znajduje mimo systemu drogę do serca młodzieży. Dzieje się to jednak mimo systemu, którego nie można zawsze ominąć...

O wiele większą odpowiedzialność ponoszą rodzice. Łatwo feruje się jednak wyroki, łatwo, zbyt łatwo ma się sąd potępiający. Czyż można bowiem dużo żądać od ludzi, wprzęgniętych w ciężkie jarzmo codziennej, wyczerpującej walki o byt? Życie jest zbyt twarde i żąda od człowieka zupełnego, całkowitego oddania się zawodowej pracy. A stosunek rodziców do dzieci wymaga dużej czujności, wnikliwości, cierpliwości i zrozumienia. Walka między starem a młodem pokoleniem jest niejako prawem natury. Jakżeż łatwo zapomina się o swych własnych szamotaniach, o swej domowej męce w szukaniu jakiegoś kompromisu między „prawem samostanowienia" jednostki a straszliwą niemal miłości rodzicielskiej, która zbyt nieraz jest wyłączną, by swym ciężarem nie przygnieść dzieci. Mam jednakowoż wrażenie, że i pod tym względem walka straciła na swej ostrości, że rodzice coraz częściej dają się swym dzieciom wychowywać...

Pozostają wreszcie organizacje młodzieży. Wprost potworne wrażenie robią na nas te „Wehrwolfbundy", te „Stahlhelmy" i inne pokrewne twory. Są one prawdziwemi wylęgarniami zbrodni, szału i nienawiści. Biedny jest ten naród niemiecki, wciąż jeszcze opętany siecią zbrodni, wciąż wleczony w kole powojennej udręki. One to powinny się były znaleść na ławie oskarżonych, one bowiem stale i systematycznie zatruwają dusze młodzieży.

Rola organizacyj młodzieży jest jednakowoż zbyt drażliwą, by zadowolić się krótką kronikarską wzmianką. Napisałem przed kilku tygodniami krótki artykulik o naszych organizacjach młodzieży. Artykulik ten zawierał ostrzeżenie pod adresem młodzieży, ostrzeżenie podyktowane głęboką troską o naszą dzieci. Otrzymałem w odpowiedzi kilka listów, które niestety nie nadawały się do polemiki. Silne wrażenie zrobiła na mnie skarga młodej dziewczyny, której rodzice zabraniają wszelkiego udziału w bezbożnych „organizacjach"!

Mimo to w zasadzie podtrzymuję całą treść mojego artykuliku. Wierzę dalej w to, że nasze organizacje młodzieży zbyt są jednostronne. Wytwarzają złudzenie samowystarczalności. Zbyt łatwo rozwiązuje nasza młodzież nader skomplikowane problemy natury polityczno - gospodarczej. Radykalizm jest przywilejem młodzieży, ale mimo to należy wytłumaczyć naszej młodzieży, że generacja starszych panów nie ze samych się składa filistrów, że stosunek pogardy i lekceważenia do starszych są conajmniej niewłaściwe.

Zbyt daleko odbiegliśmy od właściwego procesu. Proces ten jest jaskrawym transparentem, odsłaniającym nam niedolę współczesnej młodzieży. Echa tego procesu i na naszej powinny się rozlec ulicy...

Dr. M. Kanfer.

Unieważnione listy Bloku mniejszości nar.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 2 (Sin). Biuro wyborcze Bloku mniejszości narodowych nie zdołało jeszcze ustalić, w ilu okręgach unieważniono listy Nr. 18. Dotychczas nadeszły wiadomości definitywne o unieważnieniu list okręgowych 18-tki w Lidzie i w Kowlu. Nadto krążą niestwierdzone dotąd pogłoski o unieważnieniu listy okręgowej 18-tki w Nowogródku (gdzie 16-tka w r. 1922 zdobyła 4 mandaty na ogólną liczbę 6), dalej w Rzeszowie, Przemyślu i Stanisławowie, gdzie kandydują na 18-tce przedstawiciele „Unda".

Wobec unieważnienia w Kowlu listy Nr. 18 i kilku innych list, rozgrywać się tu będzie „walka" wyborcza między trzema listami: 1 (Bezp. blok współpracy z rządem), 4 (Bund) oraz 33 (Aguda). Żadna ukraińska partja nie ma w tym okręgu ważnej listy. Zaznaczyć należy, że poprzednie wybory dały w tym okręgu 4 mandaty Ukraińcom i Żydom. Lista Nr. 16 miała w roku 1922 w tym okręgu 91.184 głosów, podczas gdy wszystkie inne stronnictwa (PPS, Wyzwolenie, Państwowe Zjednoczenie Kresowe, Polskie Centrum i td.) skupiły łącznie niespełna 16 tysięcy głosów.

Silny odruch w Czechach i Austrji

przeciw waloryzacji ceł w Polsce

Praga, 19. 2 PAT. Prasa donosi, że w dniu wczorajszym ministerstwo spraw zagranicznych w Pradze dało poselstwu czechosłowackiemu w Warszawie telegraficzne instrukcje interwencji u rządu w Warszawie w kwestji waloryzacji ceł polskich, domagającej się zwłoki w terminie ważności rozporządzenia.

Praga, 19. 2 PAT. Akcja rządu czechosłowackiego w sprawie waloryzacji ceł polskich opiera się na memorjale centralnych izb handlowych, których najważniejszym punktem jest poza żądaniem energicznego protestu, prośba o przesunięcie terminu ważności nowego rozporządzenia polskiego o dwa do trzech miesięcy, aby eksporterzy czechosłowaccy mogli w tym czasie zyskać pozwolenia wwozowe do Polski i wysłać przygotowany swój towar.

Praga 19. 2. PAT. „Prager Tagblatt" występuje dzisiaj z wielką kampanją przeciwko Polsce na całej kolumnie pod napisem „Ruch przeciw Polsce". — Pierwszy artykuł odzwierciedla prądy wśród niemieckiego związku przemysłowców czechosłowackich „Deutscher Hauptverband der Industrie". Artykuł ten twierdzi, że rezolucja komitetu głównego światowej konferencji gospodarczej w Genewie w roku 1927 zwrócona była głównie przeciwko polskiej polityce handlowej, której udowodniono wówczas na karcie plastycznej, że chroni się najwyższem pasmem fortyfikacji celno-prohibicyjnej. Czechosłowacja kroczy po drodze stanowczego poniechania ceł ochronnych, a Polska idzie drogą wręcz przeciwną. Polska uprawia brutalnie samolubną politykę w handlu zagranicznym, nie znającą różnicy między przyjacielem a wrogiem, byle dopiąć celów, jakie przyświecają ministrom handlu i finansów.

Wiedeń 19. 2. PAT. Prasa wiedeńska objawia wielkie zaniepokojenie z powodu waloryzacji ceł w Polsce. Zaznacza ona, że jeżeli rozporządzenie waloryzacyjne pozostanie nadal w mocy, wówczas eksport austrjacki do Polski będzie zupełnie uniemożliwiony. Prasa wiedeńska zwraca uwagę, że eksport z Polski do Austrji jest dwa i pół razy tak wielki,

jak eksport z Austrji do Polski. Ani Austrja, ani inne państwa, pozostające z Polską w stosunkach traktatowych, nie przyjmą spokojnie zarządzenia prohibicyjnego rządu polskiego.

Wiedeń 19. 2. (PAT). „N. Freie Presse“ zamieszcza widocznie inspirowany komunikat tej treści: Wobec tego, że waloryzacja ceł polskich była już od dawna zapowiedziana, wdrożył rząd austrjacki już przed niejakim czasem rokowania z rządem polskim, aby złagodzić o ile możności ujemne skutki podwyżki ceł dla eksportu austrjackiego, o ile przytem nie idzie o kontyngenty, lecz o same stawki celne. Jak słychać, rząd austrjacki będzie parł do rychłego podjęcia także i rokowań celnych.

Dalsze manifestacje żydostwa krakowskiego za kandydaturą Dra Thona

Zgromadzenie obywateli żyd. na Zwierzyńcu

Kraków, 20 lutego.

Wczoraj o godzinie 3 popołudniu odbyło się w bożnicy przy ul. Lelewela zgromadzenie wyborców, na które przybyli tłumnie liczni obywatele żydowscy, zamieszkali na peryferjach miasta. Zgromadzenie zagaił adw. dr. Warhaftig, który w dłuższem, znakomitem przemówieniu, wskazał na konieczność utrzymania solidarnego frontu żydowskiego podczas wyborów i ostro napiętnował stanowisko Agudy, usiłującej narażać dla osobistych ambicyj, mandat żydowski w Krakowie na niebezpieczeństwo. Omówiwszy niepospolite zasługi b. pos. Dra Thona dla sprawy żydowskiej w Polsce, jego ofiarną i niestrudzoną walkę o prawa żydowskie, mowca wyraża niezłomne przekonanie, że ani jednego głosu żydowskiego nie braknie jedynie realnej liście narodowo- żydowskiej, liście nr. 17. (Huczne oklaski.).

Następnie mowca oddaje przewodnictwo zgromadzenia p. Immerglückowi, który udziela głosu dzirnym wyczerpującym referacie mowca na wstępie kreśli doniosłość aktu wyborczego, który decyduje o losach państwa i jego obywateli. Z pośród stronnictw polskich zabiega się o głosy żydowskie PPS. oraz tzw. „Sanacja“. Obie te grupy jednak nie miały odwagi wystawić w swym programie hasła równouprawnienia Żydów, jeśli zaś chodzi o sanację, to odezwa jej podkreśliła w sposób wyraźny katolicki charakter programu sanacyjnego. W sprawie żydowskiej zajmuje zarówno PPS. jak i sanacja — w najlepszym razie — stanowisko obojętne. Sanacja wystawia na swym sztandarze hasło popierania rządu marsz. Piłsudskiego. Ależ i my chcemy popierać rząd ten, mający za sobą bezsporne zasługi na polu politycznem i gospodarczem. Chcemy jednak współpracować z rządem marszałka Piłsudskiego na zasadzie „równi z równymi“, nie zaś jako sługusy. Mamy swoje specyficzne sprawy, których obrona wymaga reprezentacji żydowskiej w parlamencie Rzeczypospolitej. Nikt naszej krzywdy się nie ujmie. Przeciążenie podatkowe grozi ruiną kupiectwa i rękodzieła żydowskiego. Nie wystąpi w naszej obronie ani chłop, nie płacący wogóle podatków, ani tembardziej mieszczanin- antysemita, któremu zależy na zniszczeniu handlu żydowskiego. Dlatego musimy posłać do Sejmu ludzi przygotowanych do walki w obronie naszych zagrożonych pozycyj. Kandydaci „Agudy“ nie dają nam w najmniejszym stopniu rękojmi, że podołaliby zadaniu. W czasie ubiegłej kadencji sejmowej posłowie Agudy wykazali karygodną wprost bezczynność. Ograniczali się tylko do spraw ściśle religijnych a każdy z posłów narodowo- żydowskich bronił spraw tych lepiej i skuteczniej od posłów Agudy. W swej „religijności“ zresztą jest Aguda nieszczera i obłudna. Z religji chce zrobić przedmiot handlu. O nieszczerości Agudy na punkcie religji świadczy jej sojusz z najzupełniejszymi indyferentami, jeśli nie wprost z wrogami religji, z Pryłuckim, z Wiślickim (okrzyki: fuj, precz z Agudą!) Aguda dopuściła się niejednokrotnie już zdrady interesów narodowych. Teraz chce jeszcze raz je zdradzić, łamiąc solidarność narodową, burząc jednolity front żydowski. Odpowiedzią naszą na zakusy kilku zaślepionych ma cherów Agudy, dla których wybór kandydata— antysemity byłby milej widziany aniżeli wybór posła narodowo- żydowskiego będzie: **jak jeden mąż ruszymy ławą w dniu 4. marca i głosować będziemy tylko na listę nr. 17 z Drem Thonem na czele** (huczne, długotrwałe oklaski).

Z kolei przemawiał p. Mersel, który w przemówieniu, pełnem głębokich myśli, opartem na świetnied obranych miejscach z Midraszu i tradycji żydowskiej, wskazał na konieczność solidarnego głosowania na listę nr. 17.

Wśród ogólnego entuzjazmu uchwalili zgromadzeni jednomyślnie, przedłożoną przez dra Warhaftiga rezolucję z uroczystem przyrzeczeniem, że w dniu 4 marca oddadzą głosy na jedynie realną listę narodowo- żydowską, na nr. 17, z posłem Drem Thonem na czele.

Wśród śpiewu „Hatikwy“ przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Młodzież ślubuje z całych sił walczyć o zwycięstwo 17-tki

Podniosła manifestacja młodzieży na ulicach Krakowa

Kraków, 20 lutego

Niedzielne zgromadzenie młodzieży narodowo-żydowskiej wszystkich ugrupowań zagaił p. Wasserreich, który wezwał zebraną licznie młodzież do pełnej zapału i ofiarności agitacji, **by w dniu 4 marca nie zabrakło ani jednego głosu żydowskiego na rzecz listy Nr. 17, z b. posłem N. Thonem na czele.** Po ukonstytuowaniu się prezydjum zgromadzenia w osobach przedstawicieli wszystkich sjońskich ugrupowań, zabiera głos prezydent Egzekutywy sjońskiej Zachodniej Małopolski i Śląska, **adw. Dr. Sz. Feldblum.**

W świetnem pod każdym względem przemówieniu wzywa Dr. Feldblum zebranych do jak najintenzywniejszej akcji na rzecz pójścia żydostwa krakowskiego do urny wyborczej ławą, gdyż **dosłownie każdy niemal głos żydowski zaważyć może na szali zwycięstwa listy narodowo-żydowskiej.** Młodzież odda wszystkie siły i cały swój zapał tem bardziej, że stajemy tym razem pod własnym sztandarem, bez żadnych kompromisów, których młodzież tak bardzo nie lubi. Dr. Feldblum rysuje w pełnych esprit słowach osławiony stosunek „Agudy“ do religji, z której uczynić chce demagogiczną parolę do demokracji, której na każdym kroku zadawali i zadają ciosy i do polskości, której ani nie było, ani właściwie też nadal i niema wśród najczarniejszej tej reakcji i tego wstecznictwa, poddaje druzgocącej krytyce działalność jej w Kahale, oraz szkodnictwo, a nawet denuncjatorstwo w sprawie siedziby narodowo-żydowskiej w Palestynie, która dla nas jest najświętszym i największym, dostatecznym celem. Wezwaniem do wytrwałej o wocnej akcji wyborczej zakończył adw. Dr. Feldblum swe doskonałe przemówienie, przyjęte z żarliwym entuzjazmem i aplauzem przez licznie zgromadzoną młodzież, która jednomyślnie uchwaliła wniesioną przez p. G. Dresnera rezolucje:

„Zebrana licznie na zgromadzeniu w sali „Merkazu“ w dniu 19 lutego młodzież wszystkich ugrupowań sjońskich uchwala jednomyślnie i uroczyście ślubuje rzucić wszystkie siły i zapał swój cały na szalę, by sprowadzić w obecnych wyborach na Sejm pełne zwycięstwo listy narodowo żydowskiej Nr. 17, z czcigodnym b. posłem Dr Thonem na czele. Zgromadzenie młodzieży uchwala uroczyście stanąć murem i oddać cały swój entuzjazm na rzecz aigtacji wyborczej, tembardziej, ileże do wyborów obecnych idziemy pod czystym i nieskazitelnym sztandarem sjońskim“.

Po odśpiewaniu „Hatikwy“ i innych pieśni narodowych uformowała młodzież pochód manifestacyjny, który udał się ulicami Krakowską, Dietlowską i Zieloną pod mieszkanie ukochanego przywódcy Dra Thona. Mimo deszczu i słoty pochód czynił imponujące wrażenie; ulice znów rozbrzmiewały hucznymi **okrzykami na cześć Dra Thona i 17-tki.** Prowadzoną przez Dra Feldbluma delegację młodzieży wszystkich ugrupowań sjońskich przyjął serdecznie **b.** poseł Dr. Thon, który następnie z okna mieszkania swego przemówił do zebranych w krótkich, lecz trafiających w samo sedno słowach hebrajskich i polskich. Uczestnicy pochodu udali się z ul. Jasnej pod mieszkanie niestrudzonego przywódcy Dra Chaima Hilfsteina, któremu również zgotowali gorącą owację.

17 Zgromadzenia wyborcze 17

Z ramienia Głównego Biura Wyborczego „Zjednoczenia Narodowo Żydowskiego w Małopolsce“ odbędą się następujące zgromadzenia przedwyborcze:

Dziś, poniedziałek dnia 20 bm.

Jaworzno — Chaim Neiger.
Sieniawa — Dr Dawid Bulwa.
Frysztak — Rab. Dr Samuel Hirschfeld.

Wtorek, dnia 21 bm.

Trzebinia — Chaim Neiger.
Przeworsk — Dr D. Bulwa.
Ulanów — Naftali Tuchfeld (Rzeszów).
Strzyżów — Rab. Dr S. Hirschfeld.
Zakopane — Dr Salomon Stamler.

Bł. p.

Henryk Schmaus

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach w 68 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dziś w poniedziałek 20. lutego br. o godzinie 2-ej popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żyd. w Krakowie, na który to smutny obrzęd zaprasza w nieutulonym żalu

Rodzina

Bł. p.

Rozalja z Kragenów

Hoffmannowa

przeżywszy lat 75
zmarła po krótkich cierpieniach, dnia 19 lutego 1928.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Zyblikiewicza L. 15 nastąpi dziś w poniedziałek 20. bm., o godz. 2-ej popoł., na który to obrzęd zapraszają wszystkich Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w bolu pogrążeni

Mąż, Syn i Córki

Deklaracja propalestyńska kancl. Austrji

Wiedeń 19. 2. (D.) Prezes Egzekutywy sjonistycznej, Sokołow, otrzymał od kanclerza Seipla list, w którym tenże zaznacza, że wyjaśnienia Sokołowa w sprawie zadań sjonizmu wywarły na niego wielkie wrażenie. Kanclerz Seipel zaznacza, że kierunek sjonistyczny interesuje go w dużym stopniu, gdyż przygotowuje on rozwiązanie jednego z najtrudniejszych problemów polityczno-socjalnych teraźniejszości. KanclerzSeipel wyraził gotowość popierania celów ruchu sjonistycznego przy każdej nadarzającej się sposobności.

— PRZEDŚWIT- HASZACHAR. Dziś w poniedziałek o godz. 8 wieczorem: 1) Zebranie „Plugat Chalucej Hasafa Haiwrit“, 2) Posiedzenie ściśle-go Komitetu Redutowego.

Co mówią cyfry o szansach wyborczych żydostwa zachodniej Małopolski?

III. Okręgi Nr. 43 — Wadowice i Nr. 44 — Nowy Sącz

Kraków, 20 lutego.

Przechodzimy do przedstawienia sytuacji wyborczej w dwóch kolejnych okręgach naszej dzielnicy: Nr. 43 — Wadowice i Nr. 44 — Nowy Sącz. Zaznaczamy z góry, że przy poprzednich rozważaniach wyeliminowaliśmy wyłącznie te dwa okręgi w naszej dzielnicy z pośród okręgów, posiadających zupełnie realne szanse zdobycia mandatu żydowskiego; jednak i w tych dwóch okręgach liczny udział wyborców żydowskich w głosowaniu może wbrew sceptycznym cyfrom z poprzednich wyborów, przynieść miłą niespodziankę. Ale **warunkiem jest frekwencja jeszcze większa, niż w roku 1922 i solidarne głosowanie na listę Zjednoczenia narodowo-żydowskiego.**

OKRĘG NR. 43 — POWIATY: WADOWICE, BIAŁA, MYŚLENICE, ŻYWIEC, NOWY TARG, SPIŻ I ORAWA.

POWIAT WADOWICE: Ogólna liczba ludności 89.000, ogólna liczba uprawnionych do głosowania 42.099, liczba ludności żydowskiej 3.1 proc. = 2.759, liczba uprawnionych do głosowania Żydów 1.305. Na listę Związku narodowo-żydowskiego padło w 1922 roku 1.164 głosów, czyli udział wyborców żydowskich wynosił w tym powiecie 89 proc. (Ogólny udział głosujących w tym powiecie był znacznie niższy, bo wynosił tylko 67.14 proc.).

POWIAT BIAŁA: Ludności 81.000, uprawnionych do głosowania 39.925, ludności żydowskiej 3 proc. = 2.430, uprawnionych do głosowania Żydów 1.198. z tego lista Związku narodowo-żydowskiego uzyskała 1.043 głosów, czyli 87.07 proc. (Ogólny udział głosujących w tym powiecie wynosił tylko 71.86 proc.).

POWIAT MYŚLENICE (łącznie z Makowem): Ludności 107.000, uprawnionych do głosowania 43.053, ludności żydowskiej 1.8 proc. = 1.926, uprawnionych do głosowania Żydów 775, z tego na listę Związku narodowo-żydowskiego padło 384 głosów, czyli zaledwie niespełna 50 proc. (Ogólny udział głosujących w tym powiecie wynosił znacznie więcej, bo 65.84 proc.).

POWIAT ŻYWIEC: Ludności 90.000. uprawnionych do głosowania 52.095, ludności żydowskiej 1.7 proc. = 1.530, uprawnionych do głosowania Żydów 886, z tego lista Związku narodowo-żydowskiego uzyskała 664 głosów, czyli 74.95 proc. (Ogólny udział głosujących wynosił w tym powiecie zaledwie 59.09 proc.).

POWIAT NOWY TARG: Ludności 80.000, uprawnionych do głosowania 39.263, ludności żydowskiej 4 proc. = 3.200, uprawnionych do głosowania Żydów 1.571, z tego lista Związku narodowo-żydowskiego osiągnęła 1.073 głosów, czyli 68.3 proc. (Ogólny udział głosujących w tym powiecie 70.2 proc.).

SPIŻ I ORAWA: Ludności 23.000, uprawnionych do głosowania 11.932, ludności żydowskiej 1.1 proc = 253, uprawnionych do głosowania Żydów 131, z tego lista Związku nar.-żydowskiego uzyskała 85 głosów, czyli 65 proc. (Ogólny udział głosujących tylko 37.12 proc.).

CAŁY OKRĘG NR. 43: Ludności 470,000, uprawnionych do głosowania 228,367, ludności żydowskiej 12,098, uprawnionych do głosowania Żydów 5866, z tego lista Związku narodowo- żydowskiego uzyskała 4413 głosów, czyli 75,23 procent, podczas gdy ogólny udział głosujących w tym okręgu wynosił tylko 64,92 procent.

Na 7 mandatów w tym okręgu uzyskały: Piast i Chjena po 2, oraz P. P. S., Katolicko-ludowi i Wyzwolenie po 1. Dzielnik wyborczy wynosił 14394.

* * *

OKRĘG NR. 44 — POWIATY: NOWY SĄCZ, LIMANOWA, BOCHNIA I WIELICZKA.

POWIAT NOWY SĄCZ: Ogólna liczba ludności 131,000, ogólna liczba uprawnionych do głosowania 60993, liczba ludności żydowskiej 10,4 proc. 13,624, uprawnionych do głosowania Żydów 6343, z tego na listę Związku narodowo- żydowskiego padło 4001 głosów, czyli tylko 63,08 procent (Ogólny udział głosujących w tym powiecie wynosił więcej. bo 67,95 procent)

POWIAT LIMANOWA: ludności 78.000, uprawnionych do głosowania 35,871, ludności żydowskiej 3,4 procent — 2,652, uprawnionych do głosowania Żydów 1220, z tego lista Związku narodowo- żydowskiego uzyskała 903 głosów czyli 73,95 procent. (Ogólny udział głosujących wynosił w tym powiecie prawieże taksamo, bo 73,26 proc.).

POWIAT BOCHNIA: ludności 108,000, uprawnionych do głosowania 49,857, ludności żydowskiej 5,1 procent — 5,508, uprawnionych do głosowania Żydów 2543, z tego na listę Związku narodowo-żydowskiego padło 2095 głosów, czyli 82,39 proc. (Ogólny udział głosujących wynosił w tym powiecie 76,63 procent).

POWIAT WIELICZKA: ludności 68,000, uprawnionych do głosowania 31,555, ludności żydowskiej 3,7 procent, — 2516, uprawnionych do głosowania Żydów 1167, z tego lista Związku narodowo- żydowskiego uzyskała 1029 głosów, czyli 88,18 procent. (Ogólny udział głosujących w tym powiecie wynosił 74,68 procent).

CAŁY OKRĘG NR. 44: ludności 385.000, uprawnionych do głosowania 178276 ludności żydowskiej 24,300, uprawnionych do głosowania Żydów 11,473, z tego lista Związku narodowo- żydowskiego uzyskała 8,028 głosów, czyli tylko 71,22 procent. (Ogólny udział głosujących w tym okręgu wynosił 72,64 procent).

Mandaty w liczbie 6 uzyskali: Piast — 3, oraz katolicko- ludowi, P. P. S. i Chjena po 1. Dzielnik wyborczy wynosił 18,184.

* * *

W obu powyższych okręgach bardzo słabo zaludnionych przez ludność żydowską, zarysowuje się w obecnej kampanji wyborczej wielkie rozbicie. Staje w nich bowiem do walki po kilka stronnictw czysto chłopskich: Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, Związek Chłopski (Stapińszczycy), dalej Piast z Chadecją, Bojkowcy z Sanacją, osobna druga lista rządowa Nr. 30 (katolicko- ludowi), endecja, P. P. S, P. P. S. lewica, Stojałowczycy i po parę list drobniejszych, a w okręgu nowosądeckim nadto jeszcze lista ruska. Wobec tego rozbicia zanosi się na znaczne obniżenie dzielnika wyborczego.

W okręgu wadowickim występuje tylko jedna lista żydowska — Nr. 17, a w okręgu nowosądeckim prócz 17-tki aż dwie listy Poalej- sjońskie, obie o równie „wielkich“ szansach zdobycia kilkunastu głosów...

Z. M.



ALBERT ACREMANT.

Nieme dramaty

Trudno naprawdę o spokojniejsze pożycie, niż to, jakie u nich panowało; po ich mieszkaniu, po rozmieszczeniu mebli, po zawsze starannym porządku, mogłeś poznać regularny tryb życia tej pary małżeńskiej.

Żyli z sobą od lat 20 i wydawali się szczęśliwymi. Bynajmniej nie w sposób zbyt jaskrawy, lub wyzywający! Broń Boże! Obydwoje odczuwali instynktowną niechęć do wszystkiego, co głośne i krzykliwe. Byli szczęśliwi na sposób poważny. Czynili sobie zwyczajnie — bez wszelkiej zresztą ukrywanej niechęci, — ustępstwa, bez których niemasz wspólnego pożycia. Kiedy sobie nawzajem udzielali rad lub wskazówek, czynili to z taktem i oględnie. A jeśli kiedy ujawniła się między nimi jaka różnica zdań, to ton ich jednak pozostawał zawsze spokojnym.

I zaprawdę, panowała między nimi niczem nie zakłócona harmonja.

On był powieściopisarzem. Imię jego: Lucjan Richer, nigdy jednak nie stało się znanem, poza pewnym ograniczonym kręgiem znajomych. Ale był i z tego zadowolony. Aby bowiem osiągnąć pokaźny sukces, rekordowy nakład, byłby zmuszonym pokazywać się w wytwornych salonach i asystować różnym ceremonjom wielkiego świata; a do tego zawsze odczuwał niechęć. „Przesadna skromność!“ — powiadali jego przyjaciele. — W rzeczywistości był to tylko brak odwagi.

Gdy przychodził do domu, całował zazwyczaj swoją żonę w czoło, wypowiadając przytem zawsze równobrzmiące zdanie:

— Spodziewam się, żeś się niezbyt nudziła podczas mojej nieobecności?

A jej odpowiedź brzmiała prawie zawsze:

— Ach, w mieszkaniu jest zawsze tyle zajęcia. Ale jestem przecież uradowana, żeś już wrócił.

Madame Richer brała również udział w pracach swego męża, chociaż w zakresie całkiem skromnym. Jej to zazwyczaj powierzał do przepisywania na maszynie swoje manuskrypty, ogłaszane przeważnie w „Grand Journal“. Ona je przepisywała, opakowywała w okładki i załatwiała przesyłkę do redakcji. To podrzędne zajęcie wystarczało, że uważała się za jego współpracowniczkę.

O, tak! daleką bardzo była od tego, by się domyśleć, jakie niebezpieczeństwo zagrażało jej spokojnemu szczęściu. Jakżeż zresztą można było choć na chwilę przypuścić, że Lucien, przy swej pięćdziesiątce, da sobie zawrócić głowę przez rozwódkę, która w dodatku mało znał? A jednak tak się właśnie stało.

Ową rozwódką była madame Hortenzja Balexka. Piękna, z silnym pociągiem do awantury, uczyniła to właśnie ta kobieta z powieściopisarzem, który w jej obecności zastanawiał się zwykle nad tem, jakby to rozwijała się jego karjera, gdyby u boku jego znajdowała się taka towarzyszka życia.

Właśnie dlatego, że był tak zgodliwego i spokojnego usposobienia, kierowała ona nim dowoli. I jak gdyby żądając jakiegoś pięknego podarunku, zażądała od niego pewnego dnia, by się z nią ożenił. — Oczywicie, należało przedtem się rozwieść. Ba! To chyba całkiem łatwa rzecz. Po 23-letniem małżeństwie nie należało się chyba spodziewać, by go żona jeszcze kochała. Ich pożycie polegało więcej na przyzwyczajeniu, niż na miłości. Rozwód zatem nie będzie chyba połączony z żadnemi przykrościami.

Hortenzja Balexka przemawiała gorącym, kuszącym głosem, w którym dźwięczał pewien supertom rozkazujący. Zdołała już całkowicie przekonać Luciena Richer, który wróciwszy do domu, niemniej jak zawsze ucałował swą żonę w czoło i rzekł:

— Spodziewam się, żeś się niezbyt nudziła w czasie mej nieobecności?

— Och, w mieszkaniu jest zawsze tyle zajęcia. Ale jestem przecież uradowana, żeś już wrócił.

Podczas całego wieczoru szukał ciągle jakiegoś środka, by móc swój plan urzeczywistnić. Należy wytłumaczyć, że wcale mu nie przychodziło na myśl uciekać, jak złodziej. Aby zaś swe sumienie uspokoić, musiał raczej nabrać przekonania, że jego szczęście małżeńskie jest pojęciem bardziej oderwanem i pustem, które miłość już dawno spożyła. Kiedy się tylko okaże jednomyślność co do tego, wówczas rozwód da się przeprowadzić z łatwością.

Dobrze; ale jak się to okaże? Obydwoje byli wszak tak powściągliwi i bojaźliwi, — jakże więc ma dojść do takiej rozmowy?

Jeśli sobie uprzytomnimy, że Lucien Richer był powieściopisarzem, to mu będziemy mogli wyrozumiale przebaczyć, że postanowił z tej okoliczności skorzystać i aby znaleźć wyjście, postanowił przy-

O inspekcji pracy

Z dniem 30 stycznia 1928 przestała w Małopolsce obowiązywać austr. ustawa z 17 czerwca 1883, Dz. u. p. Nr 117, o inspektorach przemysłowych, a natomiast w dniu tym weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 14 lipca 1927. Dz. U. Rz. P. Nr. 67. poz. 590, o inspekcji pracy, której organami są obwodowi inspektorzy pracy jako podstawowe jednostki terytorjalne i okręgowi inspektorzy pracy jako organa administracji wyższego rzędu (II instancja), szefem zaś służby inspekcyjnej jest główny inspektor pracy, podległy ministrowi pracy i opieki społecznej jako naczelnej władzy w zakresie inspekcji pracy.

Jak to już swego czasu podaliśmy, inspekcji pracy podlegają wszelkie zakłady i przedsiębiorstwa, w których stosowana jest praca najemna, bez względu na to, czy zakłady te stanowią własność osób fizycznych, czy też osób prawnych, zaś głównym zadaniem inspekcji pracy jest nadzór nad przestrzeganiem i wykonywaniem przepisów prawa o ochronie pracy, a w szczególności o ochronie życia, zdrowia i sił pracowników, o przestrzeganiu dobrych obyczajów w stosunkach pracy, o umowie pracy, o zbiorowych umowach pracy, o regulaminie pracy, o czasie pracy, o dniach świątecznych, o urlopach, o pracy młodocianych i umożliwieniu im kształcenia się ogólnego i zawodowego, o pracy kobiet, o przedstawicielstwie pracowników i jego uprawnieniach, o pracy chałupniczej; nadto inspekcja pracy bierze udział wraz z innemi właściwemi władzami w czynnościach, które dotyczą pozwoleń na otwarcie lub przebudowę zakładów przemysłowych ze względu na higjenę i bezpieczeństwo pracy, oraz oskarża przed sądami powiatowemi obok innych organów oskarżenia publicznego w sprawach o przekroczenia przepisów o ochronie pracy.

Przewidziane w wymienionym rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej uprawnienia inspekcji pracy wykonują na powierzonych sobie obszarach obwodowi inspektorzy pracy, (którym mogą być dodani do pomocy podinspektorzy pracy i lekarze inspekcyjni, podlegający służbowo inspektorom, przy których urzędują) oraz wydają nakazy i orzekają jako instancja I w sprawach, zastrzeżonych do decyzji inspekcji pracy, zaś okręgowi inspektorzy pracy nadzorują i kontrolują działalność organów inspekcji pracy w powierzonych sobie okręgach oraz rozstrzygają jako II instancja odwołania od nakazów i orzeczeń obwodowych inspektorów pracy.

W razie stwierdzenia, że w zakładzie nie są przestrzegane obowiązujące przepisy co do bezpieczeństwa życia, zdrowia lub moralności oraz wogóle przepisy o ochronie pracy, inspektor pracy sporządza protokół i wydaje celem usunięcia stwierdzonych uchybień zarządzenie w postaci nakazu na piśmie do kierownika zakładu, któremu przysługuje prawo wniesienia odwołania w toku instancji. Odwołania od orzeczeń i nakazów obwodowych i okręgowych inspektorów pracy należy wnosić w ciągu 14 dni od dnia doręczenia.

Winni niewykonania prawomocnego nakazu inspektora pracy ulegają karze grzywny od 100 zł. do 2,000 zł. lub aresztu do 6 tygodni lub obu tym karom łącznie.

Inspektor pracy ma także prawo żądać zarówno od kierownika zakładu jak i od wszystkich osób, które zakład zatrudnia lub zatrudniał, informacyj i dat statystycznych w sprawach, które wchodzą w zakres jego działalności, tudzież okazania ksiąg, dokumentów, planów i rysunków, które dotyczą ochrony pracy, urządzeń technicznych i pozwoleń na otwarcie lub przebudowę zakładu, jak również dostarczenia mu próbek surowców i materjałów, używanych wytwarzanych lub powstających przy produkcji, zaś winni nieudzielenia inspektorowi pracy żądanych wyjaśnień ulegają karze grzywny od 50 zł. do 500 zł., a w razie nieściągalności karze aresztu do miesiąca.

Ruch prohibicyjny w Austrji

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego).

Wiedeń, w lutym.

Od dłuższego już czasu jest parlament austrjacki teatrem dzikich scen. Posłowie są czynni, bardziej rękoczynni... Wobec niezliczonych problemów pierwszorzędnej wagi parlament sam ugrzązł — nieczynny. Prace nie idą naprzód. W Austrji, wiemy już zdawna, staje się każda kwestja gospodarcza — polityczną. Służy partjom jako klisza, szlagwort i personifikuje się z owym „Watschmann" w praterze, na którego policzku, każdy kto płaci ma prawo wypróbować swoje siły. Tylko że za próbę na siłę partji w Austrji płaci — ogół. Tak się dzieje z wieloma kwestjami: ochroną lokatorów, bezrobociem, milicją austrjacką etc. etc. Ale zaczyna się coś nowego. Kwestja gospodarcza przesuwa się stopniowo w strefę polityczną. Istnieje w Austrji, rosnący z dnia na dzień ruch prohibicyjny, dążący do ogólnego zakazu napojów alkoholowych na wzór amerykański: Zainicjował ten ruch „suchych" w Austrji, prof. uniwersytetu w Grazu, teolog Johann Ude, jedna z najciekawszych osobistości w Austrji.

Pochodzący ze stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, utworzył on własne stronnictwo, celem zwalczania bezprawia, korupcji i t. d. i, jak widzimy, też alkoholu. Stronnictwa austrjackie unikają tego problemu nie bez wielkiej bojaźni, bo wiedzą, że trącić o ten problem znaczy, ewentualnie wypędzić zwolenników ze swoich szeregów. Winne grona wokół Wiednia, któremu użyczyły imienia — Vindobona, nęcą wogóle, a w szczególności Wiedeńczyka, który prędzej zrezygnuje z programu politycznego, aniżeli z młodego wina („Heuriger")...

Ruch wszczęty przez profesora Udego, nie jest też zbyt radykalny domaga się tylko zakazu sprzedaży napojów alkoholowych od południa w sobotę do poniedziałku rano. Ponieważ stronnictwa parlamentarne między ustami a brzegiem puharu zmieniają swoje zasadnicze poglądy na tę sprawę, powołał Ude do życia komitet, który w swoim różnorodnym składzie obejmuje sztandarowe osobistości austrjackie, naogół politycznie mało zaangażowane. Komitet ten organizuje plebiscyt nad kwestją ograniczenia konsumcji alkoholu. Będzie to pierwszy wypadek w republice, w którym lud uczyni użytek z konstytucyjnie przysługującego mu prawa referendum. Do tego celu potrzebne są podpisy 200 tysięcy obywateli austrjackich. Praca w toku — wielkie afisze, zebrania, pisma uświadamiające werbują, atoli i strona przeciwna nie spoczywa. Żegluje ona pod firmą „za umiarkowaną konsumcją alkoholu", powołując się na szkody gospodarcze dla dziesiątek tysięcy osób, zajętych w produkcji i sprzedaży alkoholu, jakie mogą wyniknąć z wprowadzenia prohibicji w Austrji. Profesor Ude w odpowiedzi zwraca uwagę ogółu, że jego dążenie nie liczy się tylko z częścią społeczeństwa, ale z całem społeczeństwem. Trzeba raz wyraźnie, powiada Ude, wyznać, że w Austrji nie tylko się używa, ale nadużywa alkoholu. Na jedną głowę w Austrji przypada rocznie przeciętnie 120 litrów napojów alkoholowych i 6 litrów czystego alkoholu. Konsumcja alkoholu rośnie z roku na rok. Dalej oblicza prof. Ude, że ludność austrjacka ze swego dochodu rocznego w wysokości 6214 miljonów szylingów, wydaje nie mniej niż 700 miljonów szylingów na alkohol, niszcząc zarazem za tak wysoką cenę zdrowie własne i potomstwa. Alkohol jest poza tem nieodłącznym towarzyszem wszelkich ciemnych, niesocjalnych jednostek. W dalszym ciągu rozwijają prohibicjoniści plan wykorzystania winnych gron i przejścia przedsiębiorstw browarowych i gorzelni wódek do innych produkcji, by właścicieli ich uchronić przed szkodami.

Jakie będą wyniki tych przygotowań — trudno orzec. Ten parlament, który jeszcze 3 lata żyć ma, tej kwestji nie załatwi, dla najzwyklejszej przyczyny, że wcześnie, wcześniej aniżeli dziś wydawać się może, zakończy swój żywot.

Dr. T. N.

wołać swój talent do pomocy. Aby żonie wytłumaczyć sytuację, napisał on powieść, w której pod zmyślonemi osobami przedstawił ich pożycie małżeńskie. By całkowicie się upewnić, że będzie zrozumianym, zwracał szczególną uwagę na oddanie pewnych szczegółów intymnych, aby madame Richer nie mogła mieć żadnych wątpliwości co do sensu i celu noweli. Rozwiązał wreszcie konflikt w ten sposób, że jego małżonkowie w noweli rozwiedli się, przyczem żona zrzekła się swego męża, — do którego nie odczuwała już żadnej miłości, — bez jednej łzy w oku i wyjechała na południe, gdzie, dzięki obfitemu kapitałowi, pędziła u swoich krewnych żywot beztroski.

Oddając pani Richer ten manuskrypt do przepisania, z trudem tylko zdołał opanować swoje roztargnienie. Ale Hortenzja Balexka zapewne już będzie z niego zadowolona! I pospieszył, by ją zawiadomić o swoim czynie.

Kiedy wracał do domu, zapytywał się sam w duchu, jak go też teraz jego żona przyjmie.

— Spodziewam się, żeś się nie bardzo nudziła podczas mej nieobecności? — mruczał niepewnym głosem.

A ona odpowiedziała:

— Och, w mieszkaniu jest zawsze tyle zajęcia. Ale jestem przecież uradowana, żeś już wrócił.

Czyżby go miała nie zrozumieć? A może przepisanie noweli odłożyła do jutra? Zapytał ją więc. Nie, tego samego dnia przepisała nowelę na maszynie, odpis przeczytała potem uważnie i wysłała już nawet do redakcji „Grand Journal".

Ale dlaczegóż więc milczała? To zachowanie się żony było dla niego całkiem niezrozumiałe. Zapewne i ona była niemniej spokojnego usposobienia, jak on. Ale teraz, kiedy jej sytuacja była już całkowicie wyjaśniona bez ogródek i nie należało się obawiać tak strasznych konsekwencyj, zdawało mu się, że można już o tej sprawie pomówić. Trudność leżała tylko w tem, by kwestję postawić. Wszystko inne zrobi się potem, — żeby tak powiedzieć, — samo przez się!

Kiedy nowela ukazała się drukiem, wyjaśniły się Richerowi jego wątpliwości. Żona jego zmieniła zakończenie. Dwoje małżonków rozwiodło się wprawdzie, ponieważ mąż na to nalegał, lecz jego żona, której miłość nawet po 23-letniem pożyciu jeszcze nie była naruszona, umarła ze zmartwienia.

To była odpowiedź!

Lucien Richer ją zrozumiał. Tego samego jeszcze dnia zerwał z nieznajomą. I tak, jak żona nie zawiadomiła go o swej przygodnej współpracy, tak i on nie odważył się przyznać, że czytał nowelę w jej ostatecznem wykonaniu. Nieme dramaty!

— Spodziewam się, żeś się nie bardzo nudziła podczas mej nieobecności? — zapytał wracając do domu, tylko że tym razem było w jego głosie więcej ciepła, niż kiedyindziej.

— Och, w mieszkaniu jest zawsze tyle zajęcia. Ale jestem przecież bardzo uradowana, żeś już wrócił! — odpowiedziała żona, wyciągając ku niemu swoje ramiona.

Przełożył: M. Korzennik.

Program stacyj radjofonicznych

Poniedziałek, 20 lutego.

Kraków (566 m) 12 i 15 Komunikaty, 16,40—17,05 Odczyt pt. „Wielcy wędrowcy naszych mórz i rzek", wygł. Prof. Dr. M. Siedlecki. 17,20—17,45 Odczyt pt. „O oświetleniu mieszkań", wygł. Inż. St. Bieliński, 17,45—18,55 Transm. z Warszawy (dla dzieci). 19,05—19,15 Giełda rolnicza, 19,30—20 Prof. Bernard, VI. lekcja francuskiego, 20—20,30 Transm. z Warszawy odczytu pt. „O stworzenie doświadczalnego instytutu radjotechnicznego w Polsce", wygł. inż. K. Jachowski. 20,30 Koncert z Warszawy (m. in. arje i piesni), 22 PAT.

Warszawa (1111 m) 12,15 i 16,25 Komunikaty, 17,45—18,15 Program dla dzieci, 18,15 Muz. tan. 20—20,30 Odczyt Rządu, 20,30 Koncert, (m. in. arje i pieśni), 22—22,30 PAT.

Poznań (344,8 m) 13,15—14,30 Koncert tercetu, 14 Giełda, 17,45—18,45 Koncert (m. in. arje) 20,30—22 Koncert, 22,30 Muz. tan.

Katowice (422 m) 16,40 Transm. z Krakowa, 17,45 Transm. z Warszawy, 18,15—18,55 Muz. tan. 20,30 Koncert z Warszawy.

Wilno (435 m) 18,10—19 i 20,30 Koncerty.

Wiedeń (517,2 m) 11, 16,15 i 20,05 Koncerty.

Berlin (483,9 m) 17—18 i 20,30 i 22,30 Koncerty.

Lipsk (365,8 m) 16,30, 17, 21,15 i 22,30 Koncerty

Langenberg (468,8 m) 18 Koncert, 19,30 Opera.

Praga (348,9 m) 16,30 Koncert, 20,10 Opera.

Nasz numer — 17

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Odżywianie

Jest rzeczą ogólnie znaną i nie wymagającą komentarzy, że w pewnych porach dnia przyjmujemy pokarmy, a brak ich odczuwamy z przykrością. Wiadomem jest, że w obecnej porze zimowej przyjmujemy więcej pokarmów, niż w porze letniej; to samo czynią ludzie mieszkający w klimacie zimnym. Dalej ilość przyjmowanych pokarmów zależy od całego szeregu innych czynników. Kwestja racjonalnego odżywiania się, którą zajmiemy się w poniższych wywodach, interesowała ostatnio i interesuje obecnie nietylko lekarzy, ale i sfery inne. Panuje bowiem obecnie tendencja wystrzegania się otyłości, oraz dążność do t. zw. „modnej linji“.

Przyjmowanie pokarmów jest wyprzedzanem. względnie być powinno uczuciem głodu. Dziś sądzimy, że jest ono wywołane skurczem próżnego żołądka, co zapomocą odpowiednich nerwów przenosi się do centrum naszej świadomości — do mózgu. Rzecz ta, na pozór drobna — jest jednak nadzwyczajnej wagi. Człowiek zdrowy, to znaczy naprzykład nie gorączkujący, powinien tylko wtedy przyjmować pokarmy, kiedy odczuwa t. zw. apetyt. Sok żołądkowy i ślina wydzielają się bowiem na skutek podniet psychicznych, a zdanie, że „ślinka przychodzi do ust“ na widok smacznej potrawy, ma swoje naukowe uzasadnienie. Wtedy bowiem możemy się spodziewać, że przyjęty pokarm zostanie należycie rozłożonym przez sok żołądkowy i fermenty jelitowe, a uległszy potem wessaniu — spełni swoje zadanie. Ale uczucie głodu jest tylko bezpośrednim zjawiskiem, przypominającem nam o potrzebie odżywiania się. Gdybyśmy wbrew temu uczuciu nie przyjmowali pokarmów, to nastąpiłyby poważne zaburzenia. Pokarmy są bowiem potrzebne w pierwszym rzędzie do dostarczenia ustrojowi naszemu energji do jego najróżnorodniejszych funkcyj. Energja ta wyzwala się przy spalaniu się t. zw. węglowodanów, których reprezentantem jest naprzykład cukier trzcinowy.

Substancje pokarmowe, t. zw. ciała białkowe i tłuszcze, służą do odbudowy zużytych tkanek ustroju. Organizm nasz można sobie do pewnego stopnia wyobrazić jako „maszynę“, która pracuje w sposób niesłychanie skomplikowany, — dla nas nie zawsze dostępny. Poszczególne części składowe tej „maszyny“, — w wypadku konkretnym komórki poszczególnych tkanek — zużywają się. Na tej podstawie wygłosił słynny fizjolog francuski. Claude Bernard, swoje zdanie, wyglądające na pozór jak anachronizm. „Życie to śmierć“. Aby zatem tej śmierci uniknąć, aby nie dać się zużyć tkankom, aby, — że się tak obrazowo wyrażę, — dostarczyć tej maszynie paliwa, — musimy się odżywiać. Jeśli zrozumiemy teraz całą doniosłość racjonalnego odżywiania się, to pojąć możemy, jaką szkodę sobie wyrządzamy, jeśli odstępujemy od normy. Są wypadki chorobowe, gdzie z różnych powodów przyjmowanie pokarmów lub ich strawienie jest upośledzonem. Chcę tu tylko zaznaczyć, że na zaburzenia stąd wynikłe szczególnie wrażliwe są dzieci. Dziecko potrzebuje bowiem na jeden kilogram ciała około 3 razy tyle energji, co dorosły. Jest rzeczą zrozumiałą, że organizm rosnący potrzebuje więcej energji do ukonstytuowania się. Dlatego mamy dziś coraz to nowe preparaty odżywcze dla dzieci.

Chcę w kilkunastu wierszach omówić obecnie sprawę dobrowolnego głodzenia się, które uprawiane jest w ostatnich czasach — dla mody. Nie mam tu na myśli kuracyj odtłuszczających, uprawianych niekiedy ze słusznością. Są osoby, uprawiające tę kurację w sposób nader radykalny, — w sposób, szkodzący wybitnie zdrowiu. Mogą wtedy wystąpić zaburzenia ze strony jelit, a nawet wtórnie poważne zmiany kataralne. Sok żołądkowy i jelitowy przestają się wydzielać, łaknienie i apetyt tracą się z powodu odzwyczajenia się od jedzenia. Następuje potem wodnica krwi i dalej anemja, co potem wymaga specjalnego leczenia. Dlatego wskazanem jest, aby osoby, chcące zeszczupleć, nie robiły tego w sposób radykalny. Należy w tym celu wystrzegać się potraw mącznych, nadmiaru płynów, tłuszczów, słodyczy, nadto używać kąpieli z solą i octem dla pobudzenia przemiany tłuszczowej, oraz uprawiać masaż i ćwiczenia gimnastyczne.

Taksamo i nadmiar pokarmów może być dla zdrowia szkodliwym. Chcę tu podnieść, że są ludzie, którzy mimo skąpego odżywiania są nadmiernie otyli. Tu należy przyjąć t. zw. konstytucję, specjalną; własność do magazynowania tłuszczów, występująca u osób, lub nawet u rodzin, t. zw. artretycznych. Otyłość występuje jednak przeważnie na tle obżarstwa, naprzykład w Bawarji na skutek nadmiernego używania piwa, zawierającego dużo węglowodanów. Ta nadmierna otyłość odbić się może na organach, ważnych dla życia. Wspomnę tu tylko o otłuszczeniu i stłuszczeniu serca lub o upośledzeniu funkcyj wątroby.

Jak widzimy zatem, dobór pokarmów nie zawsze jest łatwym. Ludzie kierują się pod tym względem instynktem i przyjmują pokarmy mieszane. Oprócz soli, wody, białek, węglowodanów i tłuszczów poznano ostatnio jeszcze t. zw. witaminy, do zdrowia potrzebne. Są one naprzykład w mleku, tłuszczu, jarzynach, niektórych owocach i t. d. Stąd używamy dziś mleka dla dzieci t. zw. „pasteuryzowanego“, bo temperatura zwykłego gotowania zabija sub stancje, tak ważne dla wzrostu dzieci.

Reasumując zatem powyższe wywody, widzimy, że odżywiać należy się w sposób regularny, naprzykład trzy razy dnia, nie należy nigdy odstępować od normy ani w jednym lub drugim kierunku. Tylko w wypadkach specjalnych lub gdy wchodzi konieczność zastosowania odpowiedniej djety, należy zwrócić się o poradę do swego lekarza.

Kand. med. Leon Gewürz.

—o§o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI

DZIEWIĘTNASTOLATKA Z KRAKOWA: 1) Środków chemicznych, usuwających włosy raz na zawsze, bez uszkodzenia skóry, niema. Natomiast usunięcie włosów elektrolitycznie przez lekarza-kosmetyka jest skuteczne. — 2) Myć twarz gorącą wodą i mydłem siarczanem; w ciągu dnia 2—3 razy zmywać rozcieńczoną wodą kolońską. — 3) Perhydrol w maści (na receptę lekarza). — 4) Najlepsze wyniki daje elektryzacja nosa prądem galwanicznym. — 5) Nieszkodliwe. — 6) Każda droguerja. — 7) Do wody, w której Pani myje włosy, dodać szczyptę sody. — T. R. KRAKÓW: Proszę się zastosować do rad, udzielonych „Dziewiętnastolatce z Krakowa“ p. 2. Ponadto co wieczór parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie wągrów. — SZMARAGDOWE OCZY: 1) I owszem, można stosować jak najczystszą oliwę jadalną. Nadto do mycia używać mydła przetłuszczonego, bardzo dobrze też działa w takim wypadku używanie do mycia twarzy otrąbków. — 2) Wspomniany adres poda Pani najlepiej dyrekcja szpitala żydowskiego w Krakowie. — STAŁA ABONENTKA L. 16 1925 R.: 1) Nie, może Pani zupełnie spokojnie wcierać spirytus salicylowy. — 2) Na rękach owłosienie jest zazwyczaj tak obfite, że elektroliza musiałaby trwać zbyt długo i kosztowałaby za wiele. Najlepiej w takich wypadkach utleniać włosy, aby były przynajmniej mniej widoczne. — 3) Patrz „T. R. Kraków“. — 4) Najbardziej wskazane mydło siarczane. — STRAPIONA PIĘKNOŚĆ: Jeść dużo jarzyn, owoców, kompotów, miodu; pić kwaśne mleko lub laktol. Ponadto ranny masaż brzucha. Gdyby to nie pomogło, stosować sól Morszyńską. — GILAOLI, KRAKÓW: Jedno- lub dwurazowe wylapisowanie przez lekarza wyleczy Panią z tej dolegliwości. — SCHERT, BRZOZÓW: 1) Nie znamy. — 2) Środka, usuwającego piegi radykalnie, raz na zawsze, medycyna nie zna. Patrz „Dziewiętnastolatka z Krakowa“ p. 3. — 3) Patrz „Dziewiętnastolatka z Krakowa“ p. 1. — 4) Nie znamy składu chemicznego tych środków, wobec czego nie możemy wypowiadać zdania w tym względzie. — CZARNA: 1) Odpowiedź można dać tylko po zbadaniu dziecka. — 2) Już w 4-tym miesiącu można raz dziennie podać mleko krowie, rozcieńczone, owsiankę lub kukurydziankę. Po 6-ciu miesiącach raz dziennie, na obiad, grysik. — 3) W pogodne, suche dni. Oczywiście dziecko musi być ciepło odziane i przykryte. — NADZIEJA I WDZIĘCZNOŚĆ: 1) Anemja nie ma nic wspólnego z tem cierpieniem. Białe mięso jeść można. Reszta wątpliwości Pani bez zbadania nie może być wyjaśniona. — 2) I tutaj bez opukania i osłuchania serca trudno cokolwiek pewnego powiedzieć. — 3) Można. — 4) Nagniotki pędzlować kwasem salicylowym w kollodjum. Skórę twarzy namaszczać codziennie kremem, nie używać pudru. Mydło przetłuszczone. — EROS: 1) Przyczyną jest nagłe przekrwienie organów, leżących w miednicy małej. Tylko nadmierne bóle mogą być uważane za objaw choroby i są najczęściej spowodowane wąskością przewodu macicznego. Leczenie jednak bez poprzedniego zbadania niemożliwe. — 2) I owszem, są to tak zwane upławy. I tu jednak ustalenie przyczyny i leczenie nie jest możliwe bez zbadania. — ONAN: Jedno i drugie nieszkodliwe. — B. S. 25: 1) Wskazane wylapisowanie wnętrza nosa przez specjalistę. — 2) i 3) Najlepsza pończocha gumowa lub ewentualnie opaska elastyczna, nigdy masaż. — 4) Wcierać codziennie w skórę głowy spirytus salicylowy; dobrzeby było również przynajmniej raz na 10 dni naświetlić głowę lampą kwarcową. — 5) Patrz „Dziewiętnastolatka z Krakowa“ p. 2. — 6) W wilgotne po umyciu ręce wcierać alkohol, glicerynę i sok z cytryny, zmieszane w równych ilościach. Codo nosa — patrz „Dziewiętnastolatka z Krakowa“ p. 4. — DISCIPULUS: 1) Trudno rozstrzygnąć, nie widząc Pana. — 2) Tak. — 3) Nie. — 4) Patrz „B. S. 25“ p. 1. — 5) Ubierać się ciepło, na ulicy oddychać przez nos. — 6) Na ogół nic nie wartają. — 7) Odpowiedź możliwa tylko po zbadaniu. — 8) Przyczyną może być anemja. Jeśli tak, — to wstrzykiwania arszenikowe. — 9) Tylko szanować się, unikać wysiłków. — 10) Żaden z dentystów się tego nie podejmie. Najlepiej — autosugestja. — 11) Możliwe, ale na podstawie listu tylko trudno to ocenić. — WDZIĘCZNY Z GORLIC: Patrz „Dziewiętnastolatka z Krakowa“ p. 4. — ŁADNA H. L. I.: 1) Patrz „T. R. Kraków“. Pudru naj-

Doniosły wynalazek leczniczy prof. Skalskiego

W związku z podaną przed kilku miesiącami wiadomością, jaka obiegła cały świat, o wynalazku profesora chemji, Tadeusza Skalskiego z Tarnowa, przy skutecznem leczeniu lupusa, wyszła obecnie z druku broszura p. t. „Leczenie atomowe i drobinowe“, w której wynalazca podaje szczegóły zdumiewających wyleczeń jego metodą. Prof. Skalski stosuje w lecznictwie niepodawanie gotowych środków, tylko wywiązywanie ich w organizmie „in statu nascendi“ i w ten sposób zwalcza najcięższe choroby pochodzenia zwłaszcza bakteryjnego. Ogłoszeniem swych sposobów leczenia przy ujawnieniu recept, wywołał wynalazca żywe zainteresowanie wśród świata lekarskiego i chemików. Metoda prof. Skalskiego, zdaniem fachowców może wywołać zupełny przewrót w lecznictwie.

Prof. Skalski jest Krakowianinem. Tu ukończył szkoły średnie i wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie pod kierunkiem profesorów: Olszewskiego, Schrama, Marchlewskiego, Estreichera i Brunera poświęcił się długoletnim studjom w dziedzinie chemji.

lepiej wogóle unikać. — 2) Zmywać pachy 3 proc. roztworem formaliny w spirytusie (na receptę lekarza). — WDZIĘCZNA BRUNETKA: 1) Środków, usuwających włosy na przeciąg kilku dni, jest wiele i znajdzie je Pani w każdej aptece lub droguerji. — 2) Patrz „T. R. Kraków“. — EF.: Patrz „Stała abonentka 1. 16 1925 r.“ p. 1. — CIEMNY KWIAT Z BOCHNI: 1) Wysychanie cery jest tu spowodowane nie mydłem, tylko pudrem. Skoro Pani bez niego obejść się nie może, trzeba przed upudrowaniem się pokryć twarz cieniutką warstewką kremu, który wobec suchości cery napewno Pani nie zaszkodzi, raczej pomoże. — 2) Środka, któryby usuwał wągry raz na zawsze, medycyna niestety nie zna.

Dział Sportowy „Nowego Dziennika“

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

20 lat lwowskiej Hasmonei

Bezsprzecznie jest obecnie Hasmonea, licząca przeszło 300 czynnych członków, jednym z największych żydowskich klubów sportowych w Polsce, a świetna jej sekcja piłkarska zdołała ją tak dalece spopularyzować, że niema prawie miasteczka w Polsce, gdzieby Hasmonea nie była znaną. Różne są zdania co do obecnych stosunków w Hasmonei, bezsprzecznem jest jednak, że zasługi Hasmonei dla szerzenia idei sportu wśród Żydów są bardzo wielkie. Toteż nic dziwnego, że 20-to letni jubileusz Hasmonei, przypadający na rok bieżący wzbudził nader żywe zainteresowanie w kołach żydowskich sportowców.

Pragnąc zaczerpnąć jaknajdokładniejszych informacyj, uprosiłem p. D. Szargla, zasłużonego kierownika sekcji footballowej Hasmonei o wypowiedzenie się co do planów Hasmonei na przyszły sezon.

W związku z naszym jubileuszem — powiada p. Szargel — przygotowujemy na 26, 27 i 28 maja br. wielką 3-dniową imprezę, przyczem w pierwszym dniu odędzie się „Dzień sportu żydowskiego“, zaś w dalszych dwóch dniach imprezy o charakterze międzynarodowym. Co do sprowadzenia praskiej Sparty, to należy sprostować, że gościnę Czechów zapewniła sobie Pogoń, chodziłoby zatem jedynie o „odstąpienie“ nam Sparty. Ponadto pertraktujemy również ze Slavią praską, Hungarią, Rapidem i Hakoahem wiedeńskim, który sprowadzimy, o ile postawi nam przystępne warunki. Udział w jubileuszu wezmą również Pogoń, Czarni i jeden z klubów żydowskich w Polsce.

Sekcja bokserska sprowadza z okazji jubileuszu słynną drużynę bokserską berlińskiej Makkabi, zaś kolarska urządzi w tym czasie z polecenia Pol. Zw. Kol. mistrzostwo województwa lwowskiego, przyczem zaznaczyć należy, że obecnym mistrzem województwa jest członek naszego klubu p. Kiesel.

Ponadto zamierzamy w b. r. wybudować nowy stadjon, któryby obok boiska footballowego pomieścił również korty tenisowe, ogródek dziecinny i strzelnicę. Teren pod stadjon mamy obiecany ze strony p. komisarza rządowego Strzeleckiego, a wyznaczony on zostanie obok boiska Pogoni. Urządzimy również pływalnię na stawie „Kisielka“. Obecne nasze boisko zostanie oddane do dyspozycji mniejszych klubów żydowskich, oczywiście pod naszym zarządem.

Z powodu olbrzymiej ilości meczów (118), jakie nasza pierwsza drużyna ma rozegrać w mistrzostwach ligi, staramy się o pozyskanie jeszcze kilku pierwszorzędnych graczy, którzyby uprawiali football obok zajęć zawodowych, gdyż reflektujemy jedynie na graczy, uprawiających sport dla sportu. W wolnych od gier ligowych terminach zamierzamy sprowadzić drużynę węgierską, rumuńską, ewentualnie sowiecką, oraz drużyny żydowskie, a przedewszystkiem wileńską Makabi, z którą łączą nas bardzo przyjazne stosunki. Ponadto sprowadzimy na święta wielkanocne poważniejszą drużynę zagraniczną, a z końcem czerwca weźmiemy udział w jubileuszu Czarnych.

Gracze nasi przechodzą obecnie sumienny kurs gimnastyczny, a już 11 marca br. wystąpimy na zielonej murawie — tradycyjnie — przeciw tutejszej „Ukrainie“, która została właśnie członkiem PZPN-u. Mamy też pierwszorzędnego trenera zagranicznego, którego jednak, ze względu na wielkie koszta, angażowaliśmy wespół z Czarnymi.

W końcu p. Szargel wypowiedział się za Związkiem żydowskich klubów sportowych i zapowiedział udział w konferencji, która odbędzie się z inicjatywy pp. Dra Lesera i Ruseckiego w marcu br. w Warszawie.

Lwów M. Ekstein

Bałagan bez końca

Teraz dopiero okazuje się, że wybory zarządu PZPN-u na ostatniem walnem zebraniu w Warszawie były zupełnie nieprzygotowane. Cały szereg wybranych jednostek nie wiedziało prawdopodobnie wogóle wcześniej o swej kandydaturze i obecnie rezygnują i nie przyjmują wcale narzuconych im mandatów. I tak skarbnik kpt. Korniak dotąd nie objął jeszcze urzędowania. W miejsce wybranego sekretarza kpt. Machowicza, który nie przyjął godności, musiano zakooptować Dra Filipka. Nadto wiceprezes mjr. Dzułyński nie przyjął mandatu, tak, że objął tę godność mjr. Jacheć, który jest równocześnie prezesem Wydz. GiD. i na niego de facto spadła cała robota.

Jeżeli do tego dodamy, że stary PZPN nie chciał wydać aktów, zanim nie pokryje się jego długów i że dopiero mjr. Jacheć musiał przyjechać z gotówką częściową i wykupić część najważniejszych aktów, oraz że dopiero teraz okazało się, iż 500 listów zaadresowanych i zapieczętowanych leżało w dawnym PZPN-ie i nie mogło być wysłanych z powodu braku pieniędzy na marki pocztowe, a nadto 1000 zgłoszeń, podpisanych przez graczy, leżało do dziś niezałatwionych, czekając bezskutecznie potwierdzenia, że teraz każdy okręg robi co mu się żywnie podoba i bawi się w autonomiczne państewko, a z dawnego PZPN-u ani śladu, a nowy warszawski jeszcze nie mógł wogóle rozpocząć jakiejkolwiek pozytywnej działalności, bo ma przedewszystkiem do wyprania stare brudy i do wyczyszczenia stajnię augiaszowską, — to dopiero wówczas zrozumiemy, jaki straszny bałagan panował, panuje i kto wie, jak długo jeszcze panować będzie w polskiej organizacji piłkarskiej, zanim nastąpi zupełna sanacja i reorganizacja.

Wiadomości krajowe

NOWY KZOPN liczy 12 klubów klasy A (Makkabi, Garbarnia, Jutrzenka, Korona, Olsza, Podgórze, Sparta, Wawel, Zwierzyniecki, Tarnovia, Cracovia, rez., Wisła rez.), 25 klubów klasy B, reszta klasy C. Ostatnie dwa kluby klasy A spadają do klasy B, — w ich miejsce wchodzą 2 kluby B-klasowe. Obecnie toczy się dyskusja i ma być rozstrzygnięta kwestja jedno- czy dwugrupowości, t. j. czy mają grać ze sobą wszystkie 12 klubów między sobą dwukrotnie w 1 grupie, czy też w 2 grupach po 6 klubów, a mistrze grupowi finał o mistrzostwo okręgu. Sprawiedliwszy jest system jednogrupowy.

NAJSILNIEJSZYM OKRĘGIEM W PZPN-ie jest obecnie Śląski (ŚZOPN), posiadający 110 klubów. Kraków ma 100, Lwów 90, Liga 15 klubów, a tworzy osobny okręg międzyterytorjalny. Gdybyśmy zliczyli wszystkie żydowskie kluby w Polsce, przewyższylibyśmy napewno rekord Śląska i dowiedli, że faktycznie stanowimy największą liczebną i finansową siłę i że należą nam się prawa okręgu eksterytorjalnego, a na wszelki wypadek prawo reprezentacji i ochrony swych specyficznych interesów.

HASMONEA ma pozyskać znakomitego środkowego pomocnika IFC z Katowic, Tichauera, oraz kilku graczy krakowskich, mówią, że Jutrzenki (Balsam, Krumholz, Grünberg).

UKRAIŃSKI SPORTOWY ZWIĄZEK wykluczył klub lwowski „Ukraina“ ze swego łona za jego przystąpienie do LZOPN-u. Też skrajny szowinizm! — Przecież polskie Związki sportowe są państwowymi i narodowe kluby mogą w ich ramach pracować i rozwijać się. Naturalnie, że o pełne prawa i warunki rozwoju musza wszystkie narodowe kluby starać się, ewentualnie walczyć, ale nie ustępować, aczkolwiek się ich prawa uznaje i postulaty akceptuje. — „Ukrainie“ udzielono wprost przywilejów, nam klubom żydowskim dzieje się większa krzywda, ale nie separujemy się, lecz chcemy dążyć wspólnemi siłami do równo- i pełnouprawnienia sportowego.

LWÓW BUDUJE DOM SPORTOWY z krytą halą gimnastyczną i boiskiem za sumę 600.000 zł., którą otrzymuje drogą kredytu. — A Kraków?

PŁYWAKÓW JAPOŃSKICH, obok amerykańskich najlepszych w świecie, zamierza Polski Związek Pływ. zaprosić na mityng do Warszawy, albo w drodze na Olimpjadę do Amsterdamu, albo też w drodze powrotnej z Olimpjady.

BIELSKO DĄŻY DO AUTONOMJI OKRĘGOWEJ we wszystkich gałęziach sportu. Jest to zrozumiałe! Po co ma Bielsko ryzykować walki mistrzowskie w łonie większego terytorjum, skoro przez autonomiczny własny okręg może w każdym razie wydać mistrza do rozgrywek międzyokręgowych? — Ależ poza BBSV jest w innych miastach wiele klubów, któreby również chciały mieć ten przywilej bezryzykownego wysłania mistrza do walk międzyokręgowych, a są w innych centrach, choćby w Krakowie, liczne kluby o takim co najmniej poziomie i sile, jak BBSV, a nie mogące absolutnie dojść do finału, bo tylko jeden klub w okręgu może być mistrzem.

AZS WARSZAWSKI również buduje wielki dom sportowy na wybrzeżu Kościuszki, połączony z przystanią wioślarską, w której mieścić się będą hala gimnastyczna i pływalnia.

ŁOMSKI, polski bokser w Ameryce, pokonał w 10 rundach słynnego boksera Mic Mac Tiguea na punkty.

DWIE FABRYKI W POLSCE odznaczają się godnem naśladowania zrozumieniem dla spraw sportu. Jedna to Kruschender, Pabjanice, której klub sportowy rozwinął się w rozlicznych gałęziach sportu znakomicie, posiada własne urządzenia i boiska, — druga to H.Cegielski, Poznań (HCP), która wybudowała boiska futbalowe, korty tennisowe, bieżnię lekkoatletyczne, halę zimową dla boksu, zapasów i pod noszenia ciężarów. Poza temi dwoma fabrykami są jeszcze napewno na Śląsku firmy przemysłowe, które dbają o wychowanie fizyczne swych robotników i popierają wybitnie sport.

Sporty zimowe

„NURMI LODOWY“ CLAAS THUNBERG, jeden jedyny Finlandczyk, zwyciężył przeciw całej grupie 9 Norwegów w olimpijskiej konkurencji łyżwiarskiej w St. Moritz i przyczynił się wydatnie do uzyskania takich sukcesów, jak pokonanie 2 rekordów światowych, od 14 lat nietkniętych, a ustanowionych przez rekordowego łyżwiarza Mathiesena. Larsen i Carlsen zdobyli ten wyczyn na 500 i 10.000 metrów. Wogóle wspaniała i zacięta konkurencja łyżwiarska dała w sumie aż 4 łyżwiarzy, którzy przebiegli 500 metrów poniżej 44 sek. Mimo swej hegemonji światowej w łyżwiarstwie Thunberg wycofuje się z aktywnego sportu i startuje obecnie po razń ostatni. Hotelarz z Helsingforsu opuszcza na zawsze taflę lodową, na której zdobył laury światowe.

ZDOBYCIE PRZEZ KRZEPTOWSKIEGO 13-tego miejsca w biegu 50 klm. w St. Moritz było wielkim sukcesem, pokonał on bowiem Szwajcarów i Włochów, a tylko Szwedzi, Norwegowie, Czesi i Niemcy tuż przed metą (na 38 klm. był jeszcze 5-tym) go prześcignęli.

KONGRES FEDERACJI HOCKEYU LODOWEGO obradował w St. Moritz w czasie zimowej Olimpjady. Przyjęto do związku Finlandję i Szwecję. Propozycje Szwecji i Polski co do zmian regulaminowych i co do pozostawienia dotychczasowego systemu mistrzostw Europy odrzucono. Prezesem wybrano ponownie Loiquue (Belgja).

1000 FUNTÓW SZTERLINGÓW NAGRODY i rocznego dochodu 1000 funtów aż do 1930 roku obiecał zwycięzcy rekordu automobilowego mjra Segrave, oraz za utrzymanie nowego rekordu, pewien lord angielski. Obydwie nagrody są dostępne dla wszystkich narodowości świata.

MAKKABI BERLIŃSKA, która doszła do finału mistrzostwa bokserskiego Berlina z SC Herosem, uległa 4:8 pkt. zupełnie niespodziewanie, chociaż była faworytem.

NASTĘPNY KONGRES MIĘDZYNAR. KOLARSKI odbędzie się 5 sierpnia w Amsterdamie.

POZYCJA CZOŁOWA EVERTNU w I. lidze angielskiej jest poważnie zagrożona z powodu jego klęski z Huddersfield 1:4 i zwycięstwa Newcastle United nad Cardiff City 2:0, które to kluby następują mu na pięty.

PELTZER, wynoszony przez reklamę amerykańską wprost pod niebiosa, gładko zwyciężył Dodgea w swym pierwszym starcie, w drugim atoli biegu uległ sensacyjnie Congerowi na 1000 mtr, w bardzo słabym czasie. Nietylko więc Nurmi, sam półbóg bieżni, ale i Peltzer, jego zwycięzca, jest pokonalnym. Nie na bogów w sporcie!

SIX DAYS W STUTTGARCIE zdobyli Van Kempen-Frankenstein.

W MEDJOLANIE triumfowali na torze Binda, zwycięzca francuskiego Raynauda na 3000 mtr. Binda-Belloni w dwugodzinnym biegu amerykańskim i w biegu drużynowym z doganianiem Girardengo, Belloni, Piemontesi.

KONGRES MIĘDZYNAR. ZW. KOL. W PARYŻU uchwalił, że rolka w jeździe za motorami ma się znajdować o 55 cm. za kołem, że zawodowcy mają startować oddzielnie od amatorów na mistrzostwach świata. Z okazji Kongresu odbyły się mecze sprinterów i stayerów, w których odznaczył się Grassin i Michard.

OLIMPJADA W R. 1932 ma się wedle planu odbyć w Los Angelos. Ze względu jednak na 200-lecie urodzin pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych Jerzego Waszyngtona projektują Amerykanie urządzenie Olimpjady w New Jorku, w którym to celu chcą wybudować specjalny stadjon z pomieszczeniem 200 000 widzów. Klimat New Jorku odpowiada bardziej Europejczykom, niż w Los Angelos tak, że dla zawodników starej części świata jest ten projekt korzystnym.

HELLEN WILLS, mistrzyni świata w tennisie, przyjeżdża już w marcu do Europy i podda się dwutygodniowemu treningowi w Anglji, następnie wybiera się na tournee do Holandji, Niemiec i Francji, a potem startuje w Wimbledonie celem obrony zdobytego ub. roku tytułu.

DO NIEM. ZLOT. GIMN. W KOLONJI zgłosiło się dotychczas 130.000 zawodników. Spodziewają się około 200.000 zawodników w dniu startu. Cyfra wprost zawrotna. Kolonja będzie świadkiem niebywałej w historji manifestacji wychowania fizycznego.

42 NARODY zgłosiły już dotąd swój udział w Olimpjadzie amsterdamskiej.

KRAKOWSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PINGPONGOWY, powołany do życia z inicjatywy Ż. K S. „Hakoah" w Krakowie, odbył konstytuujące Walne zgromadzenie, na którem reprezentowane były: KS Cracovia, TS Orlęta, ŻRKS Amatorzy, RKS Legja, ŻTS i ŻKS Hakoah. Wyłoniony zarząd ukonstytuował się po przystąpieniu ŻKS Makkabi i TS Wisła, w sposób nast.: prezes Maksymiljan Hornung (H), wiceprezes Leon Żak (O.), sekr. i skarbnik Tadeusz Pacyna (Or.), Kom. statutowa St Fabry (Cr.), Bauminger (M.), Mgr. M. Kwaśniewski (H.), ref. spraw sędz. Wład. Żak (Cr), członek Zarządu Alfus (L.), Wydz Gier i Dysc.: przew Leon Żak (O.), członkowie E. Kleinberger (A.), M Piotrowski (Cr.), H. Eismann (ŻTS.), A. Pychowski (W). W najbliższym czasie rozegrane zostaną zawody jednostkowe i drużynowe o mistrzostwo okręgu. Wkładka roczna wynosi tymczasowo zł 10, połowę wpłacić należy przy wpisie. Zgłoszenia towarzystw względnie sekcyj ping-pongowych z całego okręgu krak (województwo krakowskie) należy skierować bez zwłocznie pod adresem sekretarza T. Pacyna, Mazowiecka 2.

KRONIKA

Wschód słońca 6. m. 44	**Luty 20** Wtorek 29 Szwat 5688	Zachód słońca 16 m. 57

DEKRET PRASOWY OBOWIĄZUJE.

Warszawa, 19. 2 (N.) W sobotę 18 bm. Sąd Najwyższy w Warszawie na zgromadzeniu ogólnem, złożonem z 50 sędziów pod przewodnictwem 1-go prezesa p. Seydy rozważał budzącą ogólne zainteresowanie kwestję, czy dekret prasowy obowiązuje nadel, pomimo uchylającej uchwały sejmowej. Źródłem rozważania była skarga kasacyjna redktora pisma „Po człowiec" p. Szczurka, skazanego przez dwie instancje za nieumieszczenie sprostowania nie ścisłości, zawartej w ogłoszonym w tem piśmie artykule. W skardze kasacyjnej p. Szczurek żądał uchylenia wyroku powołując się na to, iż dekret prasowy jako uchylony przez sejm, nie ma mocy obowiązującej. Sąd Najwyższy po całodziennych rozprawach i naradzie uznał, iż aczkolwiek uchylająca dekret uchwała sejmu zapadła, to jednak nie stała się ona prawna wobec nieogłoszenia jej w dzienniku ustaw, w danej zaś sprawie zachodzi konflikt między sejmem a rządem, do rozstrzygania którego Sąd Najwyższy nie uznaje się za instancję kompetentną. Praktycznie rzecz biorąc, uchwała powyższa oznacza, iż dekret prasowy zachowuje nadal moc obowiązującą. Uchwała zapadła podobno znaczną większością głosów.

BEZPRAWNA REWIZJA U WICEPREZESA SĄDU W WILNIE.

W poszukiwaniu za b. posłem Wojewódzkim.

Warszawa, 19. 2 (N.) Z Wilna donoszą, że w sobotę w nocy z polecenia aspiranta policji politycznej na m. Wilno, Wasilewskiego, dokonano rewizji w mieszkaniu wiceprezesa sądu apelacyjnego w Wilnie Bochwica, komendantki okr. zw. strzeleckiego Olimpji Olejniczakowskiej i redaktora „Kurjera Wileńskiego" Batorowicza. Policja doonała rewizji w poszukiwaniu za zbiegłym jakoby przestępcą Na nakazie przeprowadzenia rewizji nie było podane nazwisko właściciela mieszkania, lecz tylko numer domu i mieszkanie; rewizję przeprowadzono u wszystkich, gdyż wspomniane osoby mieszkają razem. W mieszkaniu nie znaleziono żadnego przestępcy. Jak się później okazało, w tem mieszkaniu mieszkał poszukiwany, ale przed 5 laty. Wedle informacji „Głosu Prawdy", wyżsi oficerowie policji mają być pociągnięci do odpowiedzialności za przeprowadzenie rewizji u sędzego, bez pozwolenia władz sądowych.

W związku z powyższą wiadomością donosi nasz korespondent warszawski (Sin), że poszukiwanym przestępcą był podobno b. poseł Wojewódzki z N. P. Ch.

SĄD NIE CHCE OBNIŻYĆ KAUCJI ZA WYPUSZCZENIE B. POSŁA DYMOWSKIEGO

Warszawa, 19. 2. (N.) Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał skargę incydentalną b. posła T. Dymowskiego w kwestji zmniejszenia wymaganej odeń kaucji. Sąd określił w swoim czasie wysokość tej kaucji na 100 tys. złotych. P. Dymowski dowodził, że zapłacić tak wysokiej kwoty nie jest w możności, a w więzieniu pozostawać również nie może, bo jest chory na serce. Proponował więc złożenie gwarancji w sumie 25 tysięcy, z których gwarancję na 10 tys. miała złożyć p. Bujnowa a na 15 tys. — rejent Kosiński. Sąd apelacyjny godząc się, by kaucja złożona była w postaci czyjejś gwarancji, utrzymał jednak co do jej wysokości poprzednie żądanie całych 100 tysięcy.

PRZEGLĄD FILMOWY

Bilans zamknięcia i otwarcia

Rok 1927, zaznaczył się w dziejach kinematografji mimo wszystko — przesileniem. u i ówdzie wykonano wprawdzie niejeden ciekawy i wielki film, naogół jednak był to w zakresie filmu rok chaosu, biedy i trosk. Olbrzymie kapitały odpłynęły w zakresie wytwórczości filmowej i to nietylko u nas w kraju, gdzie kapitały odpływają poprzez wypożyczalnie filmowe zagranicę, ale również w o wiele bardziej filmowych krajach, jak n. p. Niemcy. Czy, że tempo wytwórczości było zrazu zbyt szybkie, zawrotne, czy, że film oparto na fałszywych podstawach artystycznych i ekonomicznych, dość, iż film przeżywa w ostatnim roku chroniczne przesilenie — niedokrwistość, anemję.

Oczywiście — że starano się usunąć tę niedokrwistość i zasilić świat ekranu nowemi sokami. Zastosowano m. in. wymianę popularnych aktorów i sił reżyserskich (zwłaszcza Ameryka-Niemcy). Staranie się o wzajemną wymianę sił nacechowane być jednak winno większą niż dotąd troskliwością o jednolitość filmów, które wskutek łączenia aktorów rozmaitych krajów, wykazują pewne nierówności i rozbieżności charakteru, a nawet gry. Być może, że z czasem wytworzy się rodzaj filmu naprawdę międzynarodowego, który mimo to nie będzie raził niejednolitością. Dziś jednak jest inaczej.

Pozatem wciąż jeszcze nie przestała być aktualną kwestja dobrych scenarjuszy filmowych. Także na tym punkcie daje się ostatnio zauważyć zastój i dezorjentacja. Dotychczasowe najefektowniejsze i najciekawsze tematy filmowe są na wyczerpaniu. Ostatnio znowu wcale często stosowane przeróbki wybitnych dzieł beletrystycznych okazują się nieodpowiednie dla taśmy filmowej, podobnie ma się też rzecz z filmami wybitnie tendencyjnymi. Doznaliśmy również rozczarowania, oczekując wytworzenia się i pogłębienia specjalnej kinematograficznej sztuki autorskiej.

Także zagadnienia techniki filmowej stanęły niejako na martwym punkcie. „Specjalizacja“, przewaga poszczególnych części składowych sztuki kinematograficznej, czy to momentów architektonicznych i malarskich — wogóle pterwiastka dekoracyjnego — czy też szablonowo senzacyjnego, czy wreszcie w innych obrazach hipertrofja gry aktorskiej nie wyszła jednak sztuce filmowej zbytnio na dobre. Przeładowanie, wzajemny wyścig w technicznem zdystansowaniu konkurencji, a z drugiej strony szablon i powtarzanie się nie mogą czynić wrażenia i korumpują widza.

Mimo kilku istotnie wielkich i ciekawych filmów, jakie wyszły z wytwórni zwłaszcza pod koniec roku 1927, a mające i do Krakowa wkrótce zawitać obrazy jak np. „Wschód słońca“ Murnaua, lub „Cyrk“ Chaplina, nietrudno wyczuć w produkcji filmowej pewne załamanie się czy dekadencję. Z problematem tym wiąże się również wspomniana już na wstępie sprawa importu filmów w poszczególnych krajach, które widziały się też zmuszone wystąpić i tu z obostrzeniami, czy to celnemi, cenzuralnemi, czy artystycznemi. Na obostrzenia te wpłynął m. in. fakt, że import filmów począł pochłaniać takie sumy, iż mogłyby one stać się poprostu punktem wyjścia własnej produkcji w poszczególnych krajach. Także i u nas w Polsce pojawiły się już projekty wprowadzenia kontyngentu na import obcych filmów. Żądanie to ujawniło się oczywiście nie bez związku z coraz to większym, także pod względem ilościowym rozmachem krajowej produkcji w Polsce.

Nie możnaby ostatecznie kruszyć kopji w obronie obcych filmów. o ile te są bezwartościowe, nie można jednak także dopuścić do zbytniego obostrzenia wwozu artystycznych filmów obcych. To nie doprowadziłoby wcale do uszlachetnienia, czy rozwoju produkcji krajowej, ale właśnie — zdaniem naszem — jedynie do — zbanalizowania, a przytem przez ochronę a priori — sankcjonowania mało imponujących metod pracy i wysiłków. Jakkolwiek bowiem polska produkcja filmowa, która na świat wydała ostatnio takie filmy jak „Zew morza“, „Ziemia obiecana“ i in., wykazuje znaczne postępy, to jednak chyba tajemnicą poliszynela jest, że dużo należałoby się nam jeszcze uczyć u produkcji cudzoziemskiej, a to na polu poprostu chociażby tylko techniki fotograficznej, nie mówiąc już o zarzuceniu filmowania tylko otoczenia rzeczywistego, „pięknych widoczków“, a przystąpieniu raz nareszcie do budowy własnego, bodaj jednego, miasta filmowego. Bo to są właśnie te momenty, które obok konieczności szerszej inicjatywy, a u nas także wciąż jeszcze i organizacji wytwórczości filmowej, winny być głównemi zadaniami troski nowopowstałego w Warszawie Instytutu kultury filmowej, popieranego przez rząd i liczącego w swym gronie m. in. Andrzeja Struga, K. Irzykowskiego, T. Pruszkowskiego, R. Ordyńskiego, A. Sterna i W. Biegańskiego.

Jeśli dodamy tu jeszcze, że i — co nas głównie dotyczy — ostatnio wykonane filmy t. zw. żydowskie nie wykazują naogół większej inicjatywy, będziemy mieli przed oczami z grubsza naszkicowany bilans zagadnień kinematografji w roku 1927. Bilans to niezupełnie pozytywny. Cóż więc czynić należy na przyszłość? Przedewszystkiem unikać tematów, nie nadających się na ekran i zająć się intensywniej reformą i pogłębieniem scenarjusza filmowego, któryby mógł dać realizatorowi impuls wyzwolenia wszystkich niewyzyskanych dotąd sił ekranu. Trawi nas bowiem z jednej strony głód treści, a z drugiej głód nowych form. Idzie też zarówno o wyzyskanie żywiołu cielesności aktorów filmowych, jak wogóle kinowego sztafażu, a nadto o poświęcenie większej, niż dotąd, uwagi „filmowi czystego ruchu“, czy będzie to t. zw. film abstrakcyjny, czy wogóle nazwijmy skromniej, t w ó r c z y.

O dotychczasowych próbach w tym kierunku innym razem.

Leon Templer.

Nowe filmy polskie

„Huragan“ i „Polonia Restitnta“.

Ostatnio ukończono już niemal dwa nowe filmy polskie: „Huragan“ i „Polonia Restituta“. Pierwszy z tych filmów w reżyserji Lejtesa, z Renatą Renee, Al. Zelwerowiczem i Z. Sawanem, a z aktorów żydowskich z Jonasem Turkowem, zaczerpnął treść z dziejów powstania styczniowego w r. 1863. Film ten jest też niejako fotogeniczna ilustracją Grottgerowskiego cyklu.

Także drugi film p. t. „Polonia restituta“ osnuty na tle walk i zajść w latach 1918—1921, pretenduje do genru filmów monumentalnych. I w filmie tym widzimy między innemi sylwetkę bohaterskiego powstańca żydowskiego na Kresach. Premjera tego filmu nastąpi 27 b. m. w Warszawie.

Jakkolwiek we wciąż jeszcze dość ubogiej kinematografji polskiej witać należy każdy nowy obraz, to jednak z drugiej strony trudno nie zauważyć, że wszystkie niemal ostatnie filmy polskie osnute są na tle w a l k. Przeciw temu przemawia już nietylko to, że trudno o naprawdę udane filmy batalistyczne, ale i to, że trudno wystawiać wyłącznie filmy zaczerpnięte z pola bitwy, choćby nawet o niepodległość.

Zapowiedziane filmy Chaplina

„Nigdzie“, „Napoleon“ i „Łazęga“.

Charlie Chaplin zamierza w tym roku ukończyć trzy nowe filmy. Pierwszy z nich, którego nagrywanie znakomity artysta już rozpoczął, nosi tytuł „Nigdzie“. Po ukończeniu tego filmu zabierze się Chaplin do realizacji długoletnich swych marzeń i rozpocznie filmowanie „Napoleona“. Do tego filmu pisze Chaplin scenarjusz i zamierza kierować reżyserją, ale sam grać nie zamierza w filmie napoleońskim. Trzecim wreszcie tegorocznym filmem Chaplina ma być, wedle obecnych planów artysty, sfilmowanie jednej z opowieści wagabundzkich.

W najbliższym filmie Chaplina „Nigdzie“ kreować ma główną rolę kobiecą partnerka Chaplina w filmie „Cyrk“, Myrna Kennedy.

„Jerozolima„ Selmy Lagerlöf na filmie

W Londynie odbyła się ostatnio w zamkniętem gronie ciekawa premjera filmowa. Wystawiono film szwedzki według znanej powieści „Jerusalem“, pióra Selmy Lagerloef. Jakkolwiek po filmie tym wiele sobie w Londynie obiecywano, to jednak po premjerze stwierdza prasa angielska, że obraz zawiódł nieco oczekiwania. Prasa dodaje, że obraz ten nie jest filmem „szlagierowym“ dla publiczności. Niewiadomo tedy, czy realizacja filmu pozostawia niejedno do życzenia, czy smak publiczności kinowej nie przywykł do tego rodzaju dzieł, co „Jerozolima“ Selmy Lagerloeff. Wreszcie być może, że realizacja tego filmu raz jeszcze wykazuje, iż wybitne dzieła piśmiennictwa tracą stale na przeróbkach filmowych.

FILMY SZPIEGOWSKIE W MODZIE. Reżyser głośnego w swoim czasie obrazu „Metropolis“, F. Lang, rozpoczął nakręcanie nowego filmu pod tyt. „Szpieg“, według powieści swojej żony, p. Thea Harbou.

„OSTATNIE DNI PETERSBURGA“. Pod takim napisem ukończył rosyjski reżyser znanego filmu „Matka“, Pudowkin, nowy obraz filmowy, który już z końcem b. r. wyświetlać mają między innemi także w Berlinie.

JOHN BARRYMORE rozpoczął grę dla nowego filmu, którego treścią będzie znany ze sceny i w Krakowie dramat p. t. „Koniec mister Chency“. — Film ten reżyseruje Ernest Lubicz, rolę p. Cheney kreuje Kamilla Horn.

„KUMA—TROSKA“ SUDERMANNA. Wyświetlany ten ostatnio w Niemczech nowy film Sudermanna jest wcale zręcznie zrobiony i pod względem fotograficznym sumiennie wykonany. Jedną ma tylko wadę: akcja zaczerpnięta z przebrzmiałej już, choć silnej i głośnej w swoim czasie powieści Sudermanna, dzisiejszą publiczność stosunkowo mało już zajmuje. Z kreacyj aktorskiego filmu wymienić przedewszystkiem wypada grę Fritza, Kortnera, a także W. Dieterlego. Natomiast role kobiece są w tym filmie słabiej obsadzone i zagrane.

„UFA“ PRZERZUCA SIĘ W DZIEDZINĘ FILMÓW — KRYMINALNYCH. Jak donoszą z Berlina, znana wytwórnia niemiecka „Ufa“ rozpoczęła nakręcanie filmu kryminalnego p. t. „Brak wszelkiego śladu sprawcy...“ Oczywiście nie brak tu i owych okropnie „sensacyjnych“ — trzech kropek. Że zaś ma to być film naprawdę kryminalny, świadczyć może o tem choćby ten fakt, iż pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych przydzieliło wytwórni, jako współpracowników filmu kryminalnego dwóch co znaczniejszych komisarzy policyjnych.

FILM CHOPINOWSKI. W Paryżu odbyła się ostatnio premjera filmu chopinowskiego p. t. „Walczyk pożegnania“. Premjera tego filmu odbyła się w sali im. Pleyela.

Wyborca żydowski głosuje: 17

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmanna.